

Współczesna Czechosłowacja

NOWE PRZEKŁADY DZIEŁ MICKIEWICZA

Wiadomo powszechnie, jak trudna i pełna odpowiedzialności jest sztuka przekładania. Wiemy też, że w tej dziedzinie jest znacznie więcej pomyłek lub nieporozumień, niż rzetelnych, wartościowych i trwałych osiągnięć. I to jednak dodać trzeba, że wśród tych ostatnich zdarzają się rzeczy pierwszorzędne i arcydzieła wręcz kongenialne. Przekład winien bowiem świadczyć o tym, że tłumacz nie tylko zrozumiał należycie tekst literacki, opanował treść i formę oryginału, lecz także uświadomił sobie jego styl, pojął ducha i odtworzył wiernie prawdę, wdzięk i urok dzieła. Nie są to sprawy ani łatwe, ani proste, dlatego też każde udatne, godne uwagi na tym polu osiągnięcie — ma poważne znaczenie w historii literatury powszechnej.

Promieniowanie Mickiewicza na literaturę czeską tworzy szczególnie interesującą kartę w dziejach stosunków literackich obu pobratymczych słowiańskich narodów. Dość wspomnieć prace Máchala, Szyjkowskiego, Heidenreicha¹⁾, by uprzytomnić sobie charakter, rozmiary i rozwój wpływu i oddziaływania twórcy „Dziadów“ i „Pana Tadeusza“ na gruncie czeskim. Jednym z najważniejszych i najaktywniejszych czynników tej percepcji Mickiewicza przez społeczeństwo czeskie były liczne przekłady jego utworów, datujące się od czasów współczesnych poeci a aktualne i w dniu dzisiejszym. Plejadę tłumaczy, wśród których są nazwiska tak znakomite, jak Eliška Krásnohorská, Józef V. Sládek, Jaroslav Vrchlický, Franciszek Kvapil, pomógł obecnie Franciszek Halas, twórca przekładów kilku poematów Mickiewicza: „Grażyny“, „Konrada Wallenroda“²⁾ i „Dziadów“. Przekłady te wyszły w Pradze w r. 1947, wydane pięknie i starannie przez znaną firmę Melantrich (w zbiorze „Nová polská knihovna“³⁾) i są wymownym świadectwem zarówno żywotności Mickiewicza na gruncie czeskim, jako też ambicji i kunsztu poetyckiego tłumacza, który podjął się rzeczy bardzo trudnej, a wykonał ją sumiennie, z poczuciem odpowiedzialności, z wysoką kompetencją i wynikiem pierwszorzędnym.

„Grażynę“ przyswojono literaturze czeskiej już dawniej (Václav Štulc, Fr. Kvapil), Halas daje przekład nowy, stojący na wysokim poziomie artystycznym, pełen wybitnych zalet literackich. „Grażynę“ przełożył poeta, zgodnie z oryginałem, wierszem jedenastozgłoskowym, rymowanym z małymi tylko odchyleniami. Przy studiowaniu przekładu uderza nas stała tendencja utrzymania wierności w stosunku do oryginału, ujawniająca się m. in. dążnością do zachowania — gdzie można — pierwotnej formy rymów, które w czeskiej szacie przybierają brzmienie podobne lub identyczne i przyczyniają się niemało do formalnego zbliżenia obu poetyckich realizacji: licznym rymom polskim odpowiadają zupełnie

¹⁾ Máchal Jan, „Mickiewicz a Cechy“, Casopis Českého Musea, 1898; Heidenreich, Vliv Mickiewiczovy na českou literaturu predbreznovou, v Praze 1930; Szykowski Marian, Polska Ucast v českém národním obrození, cast 3 (v Praze 1946).

²⁾ Mickiewicz Adam, Grażyna. — Konrad Wallenrod. Preložil Frantisek Halas. Praha 1947. Melantrich, 8°, s. 160, 2 nb., 1 ryc. (portret Mickiewicza). Nova polská knihovna: (Uwagi historyczno-literackie napisał Jos. Matous).

³⁾ Byłoby pożądane, ażeby wydawcy wprowadzili w dalszych tomach „Novéj Polskiej Knihovny“, na marginesie drukowanych tekstów, numerację wierszy, ułatwiającą orientację i cytowanie.

analogiczne czeskie (ciešm — plešni = tisni — plišni; zwabić — zabić = zvábit — zabit; sprawil — bawil = spravil — bavit; chmura — komtura).

W ogóle, jeżeli idzie o stosunek do oryginału, stwierdzić można wielokrotnie, że przykład odznacza się jedną z zasadniczych zalet, mianowicie wiernością w oddaniu treści, formy i ducha poematu. Gdy się czyta wersję czeską, podziwiać trzeba pierwszorzędną opanowanie tekstu i stylu, odczucie tonu i nastroju powieści litewskiej Mickiewicza. Można to poprzeć licznymi przykładami, które wymownie ilustrują pracę i technikę przekładową Halasa.

Weźmy sam początek: malowidło nieba i ziemi, pelen tajemniczości krajobraz księżycowy:

Coraz to ciemniej, wiatr północny chłodzi,
Na dole tuman, a miesiąc wysoko,
Pośród krążącej czarnych chmur powodzi
We mgle niecałe pokazał oko;
I świat był na kształt gmachu sklepionego,
A niebo na kształt sklepu ruchomego,
Księżyc jak okno, którądy dzień schodzi.

A w przekładzie czeskim:

Čím dál víc tmí se, zlý severák mrazí,
mrak nížko je a s nebe vysokého
mhou, která černé chmury doprovází,
díval se měsíc půlí oka svého;
svět zdál se síní, klenuta co bývá,
a nebe jako klenba otáčivá,
luna pak oknem, kudy den vždy vchází.

Tendencja zbliżenia się do tekstu pierwotnego jest tutaj i na każdej innej stronie jasna i wyrazista; ale widoczne jest zarazem i to, że tłumacz zasady tej nie stosuje sztywnie i niewolniczo i często parafrazuje oryginał, wprowadzając warianty leksykalne, frazeologiczne, czy rzeczowe. Przykłady owej wierności tekstologicznej wymieniać można bardzo obficie, ale dla jej uzasadnienia i uwydatnienia wystarczy ograniczyć się do kilku cytatów, zaczerpniętych z różnych miejsc poematu. Jeżeli więc u Mickiewicza czytamy: „Tak mówi książę“, znajdziemy u Halasa wręcz transkrypcję: „Tak mluvil kníže...“;

dwuwiersz:

„Ta postać coś mi niedobrego wróży
I głos ten myśli spokojnej nie służy“

w czeskim tłumaczeniu brzmi:

Ten výraz cosi nedobrého skrývá
a hlas ten myśli klidné nesloužívá.

A wiersze:

Niechaj rzecz cała dokonania bliska,
Jak piorun, wprzódy zabija, niż błyska.

brzmią po czesku:

Ať celá věc, jsouc dovršení blízka,
tak jako hrom dřív zabíjí než blýská.

Owa stała dążność do wiernego odtwarzania oryginału wyraża się nawet w używaniu wręcz polskich słów i zwrotów, jak np. w opisie walki z Krzyżakami:

Warknęły struny, świsnęła strzał chmura,
„Jezus Maryja! Naprzód, hop, hop, ura!“ —

w wersji czeskiej:

už struny drnčí, sviští šípů chmura,
„Jezus Maryja! Naprzód, hop, hop, ura!“.

Chcąc ocenić wysiłek twórczy i artystyczny tłumacza oraz uwydatnić istotne cechy i właściwości przekładu, warto porównać go z jednym z tłumaczeń dawniejszych, np. Wacława Štulca (1878).

Weźmy kilka wierszy z początku poematu:

Miasto już spało, w zamku ogień zgasły,
Tylko po walach i po basztach stráže
Powtarzanym płoszą senność hasły;

W przekładzie Štulca:

Město již spalo; — v zámku shasly svíce,
jedno po náspech a po baštách stráže
dřímotu plaší, hesla střídající;
v tom se na poli v dáli cosi káže:
nějací lidé kluši čírou plání,
halůzka stínu za každým se mýcí
a pádí prudko: na koních to páni;
blyští se silně: jistěť pancérníci.

W tłumaczeniu Halasa:

V zámku již spali, zhaslo ohňů plání,
a jenom stráže s cimbuří a valů,
střídáním hesel zaháněly spaní;
vtom cosi v dálce vidět je a v cvalu
jacísi lidé po pláních se honí,
za sebou vlekou větev stínu všici
a pádí, každý jistě na komoni;
a jak se blyští: jistě pancérníci...

Rozważając stosunek obu przekładów do tekstu polskiego, dochodzimy do wniosku, że filologicznie bliższy oryginału będzie Štulec, który posługuje się często frazeologią bardzo podobną do polskiej lub nawet identyczną (np. „Jen spólná moc nás uchrání...“, „raděj železo rozpálené v dlanj nežli pravici křižáku kdy stiskat“, „Trudno mu bylo šíji odnést celou...“), choć niejednokrotnie bywa i odwrotnie: Halas słownictwem zbliża się bardziej niż jego poprzednik do dzieła Mickiewicza (np. možná až zítra. — Zítra? Ani chvíli; „on hlavou v radě, pravá ruka boje...“). — Co się tyczy stosunku obu czeskich przekładów do siebie, stwierdzić można liczne między nimi analogie i zgodności, dochodzące nieraz do identycznych brzmień słownych czy ujęć wierszowych (np. „Zaržaly konie“ = „Na dusot koní“. — „Zjechali, stajá...“ w tekstach czeskich: „Dojeli, stojí...“ — „Kaž na dvůr wynieš kšáždě sztandary“ — „Kaž vyněš na dvůr prapor knížat starý; kníže, jak Tatar o koňském žil mléku...“).

Przekład Halasa, choć filologicznie mniej dokładny i nie tak często jak tamten dosłowny, wykazuje jednak więcej swobody twórczej, śmiałości i wyobraźni; pozwalają mu one na udatne parafrazy, na liczne licencje poetyckie, które różnią go wprawdzie od oryginału, ale trafiają doskonale w istotę rzeczy, w ducha i nastrój dzieła. Kilka przykładów dla ilustracji wspomnianej techniki przekładowej:

„Vždyť při pánovi nejsem ode dneška,
já služebníkem věrným od mladosti.“

Myśl oddana bardzo dobrze, choć nie dosłownie.
Podobnie przy końcu: zamiast dwuwiersza Mickiewicza:

Rzekł, bieży na stos, upada na zwłokach,
Ginie w płomieniach i dymu obłokach

czytamy u Halasa:

Dořek a vyběh, objal krasavici,
w plamenech, dýmu hynou na hranici.

Obraz niezupełnie identyczny z mickiewiczowskim, ale ujęty i wyrażony trafnie. Przykładów świetnego opanowania tekstu i owej swobody, twórczej, z jaką poeta czeski przyswaja czytelnikowi czeskiemu polski oryginał, cytować można często; wspomnijmy jeszcze ostatni uśmiech Litawora („Nie był to uśmiech, co z serca poczęty“, „Rozjaśni lica i w oczach zaświeci...“):

Nebyl to úsměv, v srdci narozený
jímž zjasní zrak a zkrásní tváře bledá,
ne, jak by mocí byl tam přitažený
a sotva slétne, zase už se zvedá,
dá trochu vděku zatruchlené líci,
jak květ, co v rakvi drží nebožtíci.

Zdarzają się nieraz odstępstwa od oryginału (leksyka lub frazeologiczne), które niezupełnie dokładnie odtwarzają pewne szczegóły tekstu⁴⁾, ale są to, na ogół biorąc, drobne tylko usterki, które w niczym nie umniejszają wysokiej wartości czeskiego przekładu. — Gdzieniegdzie należałoby poprawić interpunkcję, by uzyskać właściwszą interpretację tekstu.

To samo mniej więcej powiedzieć można o poetyckim przekładzie „Konrada Wallenroda“. Troskę o wierność tekstologiczną stwierdzamy na każdej karcie wersji czeskiej. Świetne opanowanie języka, treści i całej strony formalnej, wniknięcie w styl i ducha utworu, swoboda i śmiałość twórcza, intuicja, językowa i poetycka, zmysł artystyczny, bezpośrednie podejście do oryginału, wielka staranność, żywość i sugestywność — oto właściwości i pierwszorzędną zaletę przekładu. Walory te sprawiają, że lektura jego staje się prawdziwym przeżyciem estetycznym, budząc szczery podziw dla tłumacza, który tak dogłębnie umiał wniknąć w istotę i nastrój poematu i odtworzyć go czeskim słowy tak znakomicie i po mistrzowsku, że przekład jego jest wręcz dziełem twórczym.

⁴⁾ Tak np.: „siny“ od poświaty księżycowej piasek dostaje określenie „zlut' pisku“, niezupełnie zharmonizowane z ogólnym kolorytem obrazu; podobnie silny, władczy rozkaz Litawora: „Czekać mię rzeźwo, zbrojno i zapasnie“ otrzymał transpozycję znacznie słabszą, ogólnikową: „at'cekajj mne vojska pohotová“.

Indywidualne właściwości pracy Halasa występują bardzo wyraziście przez porównanie z dawniejszymi przekładami Štulca i Sládka. Niepodobna na tym miejscu wdawać się w drobiazgową porównawczą analizę tekstów: może to stać się przedmiotem osobnych studiów tekstologicznych, które niewątpliwie przyniosłyby niejedno cenne oświetlenie, niejedno pożyteczne ustalenie teorii przekładów. Wszelako niech nam wolno będzie, w porównawczym zestawieniu kilku chociażby miejsc poematu, spojrzeć bezpośrednio na technikę przekładową Halasa i jego czeskich poprzedników oraz określić wzajemny ich stosunek.

Oto sam początek:

Sto lat mijało, jak Zakon Krzyżowy
We krwi pogaństwa północnego brodził;
Już Prusak szyję uchylił w okowy
Lub ziemię oddał, a z duszą uchodził;
Niemiec za zbiegiem rozpuścił goniłwy,
Więził, mordował, aż do granic Litwy.

Zobaczmyż, jak to przełożyli Czesi:

Štulc:

Míjelo sto let, co se křižák bije,
co se v pohanské krvi brodí stále;
již Prušák schýlil v okovy své šíje,
neb vlast opustil, s duší ušel dále;
Němec za ušlým vždy dál upaluje
do hranic Litvy vězí a morduje.

Sládek:

Sto let již přešlo, v pohanské co krvi
Řád křižácký se na Půlnoci brodil;
juž Prus byl spoután mezi svými drvy,
či prchnuv, sotva duši osvobodil;
a dál štal Němec ty, kdo ušli z bitvy,
a jařmil, vraždil až na pokraj Litvy.

Halas:

Sto let už přešlo, co se křižák brodil
pohanskou krví severského kraje;
upí Prus v jařmu, jež mu na šíj vhodil,
anebo utek', jen tu dušj máje;
Němec za zběhy o závod se žene,
morduje, jařmí z Litvy utečené.

Nie będziemy mnożyli zestawień, niechaj wystarczy przykład powyższy i zapewnienie, że tego rodzaju materiał porównawczy znajdujemy tam w wielkiej obfitości. O przekładach tych da się powiedzieć ogólnie, że wszystkie dążą do zachowania wierności w stosunku do oryginału, przy czym stopień tego zbliżenia bywa rozmaity. Najdokładniej chyba trzyma się pierwowzoru Václav Štulc, którego przekład wykazuje — co prawda — największą wierność filologiczną, ale równocześnie wpada często w przesadę i liczne zawiera polonizmy.⁵⁾

Halas, mając do dyspozycji dwa dawniejsze czeskie przekłady, miał zadanie znacznie ułatwione i mógł z nich dowolnie korzystać: toteż bez trudu można

⁵⁾ Por. Szyjkowski M., Polska účast v českém národním obrození, v Praze 1946, cz. 3, s. 171 n.

stwierdzić wiele między nimi zgodności (całkowitych lub częściowych), ale zarazem i wiele wariantów oraz różnic indywidualnych nieraz bardzo charakterystycznych i ciekawych. Z poczynionych obserwacji wynika, że bardziej odpowiada Halasowi styl Sládka⁶⁾, o czym świadczą częste w obu przekładach paralelizmy tekstowe, jak np.:

Sládek:

Den patrona byl velký, zasvěcený;
Komtuři, bratři jedou ku slavnosti;
korouhve bílé z věží povztyčeny;
své rytíře dnes Konrad slavně hostí.

Halas:

Den patrona byl velký, zasvěcený;
do města jedou komtuři i bratři;
korouhve bílé s věží vyvěšeny!
Konrád má uctit pány, jak se patří.

Paralelizmy przechodzą nieraz w brzmienie niemal dosłowne, jak np. w opisie postaci Konrada, który nieraz „strašlivě hrozil... komu, známo není...“, albo w niektórych zwrotkach Alpuhary:

Sládek:

Almanzor s všemi družně se vítal,
nejvícej' objímal vůdce,
za šíji tisknul, za ruce chytal,
na ústa líbal ho prudce.

Halas:

Almanzor s všemi mile se vítal,
nejvícej' objímal vůdce,
ruce mu tiskl, za šíji chytal,
na ústa líbá ho prudce.

Mimo tych analogij, zgodności i paralelizmów przekład Halasa jest pracą samodzielną: cechuje ją swoboda i śmiałość twórcza, wirtuozostwo formy, bogactwo, świeżość i oryginalność języka, który w słownictwie i stylu poetyckim (w porównaniu z dawniejszymi próbami) jest w dużym stopniu udatnie zmodernizowany.

* * *

Oba piękne, na wysokim poziomie artystycznym stojące przekłady Franciszka Halasa są w dziejach wpływu i kultu Mickiewicza na ziemi czeskiej osiągnięciem bardzo cennym i ważnym⁷⁾. Braciom Czechom dają one możliwość bliskiego, niemalże bezpośredniego obcowania z poezją twórcy „Pana Tadeusza“, a dla nas są przykładem ze wszech miar godnym naśladowania. Do zacieśnienia węzłów współpracy kulturalnej czesko-polskiej mistrz Halas dziełem swym, które jest wynikiem zarówno intuicji poetyckiej i wielkiego kunsztu, jako też wielkiego wysiłku twórczego, — przyczynił się znakomicie. Rzetelna to jego i trwała zaśluga, godna uwagi obu społeczeństw i szczerego uznania.

Stefan Wierczyński

⁶⁾ Mickiewicz Adam, Konrad Wallenrod. Preložil Jos. V. Sládek. V Praze (Sbornik svetové poesie, v. 2).

⁷⁾ Franciszek Halas otrzymał za przekład dzieł Mickiewiczowskich nagrodę polskiego PEN-Clubu.